

Wystawa o robotnikach przymusowych III Rzeszy

PAP

2008-11-06, ostatnia aktualizacja 2008-11-06 15:10

Dokumenty, fotografie, listy oraz relacje osób wywiezionych podczas II wojny światowej na przymusowe roboty do Niemiec - można obejrzeć na otwartej w czwartek wystawie w gmachu Centralnej Biblioteki Rolniczej w Warszawie.

Wystawa pt. "Naznaczeni. Mieszkańcy wsi polskiej na robotach przymusowych w III Rzeszy 1939-1945" będzie można oglądać do 20 grudnia.

W rozmowie z PAP szef Fundacji "Polsko-Niemieckie Pojednanie" Dariusz Pawłoś powiedział, że wystawa ma przypomnieć losy mieszkańców wsi, którzy po 1939 r. zostali deportowani na roboty do III Rzeszy.

"Wystawa ma być wyrazem naszej pamięci o pokoleniu, które przeżyło lata wojny i okupacji - mówił Pawłoś. Dodał, że ludzie, którzy stali się przymusowymi robotnikami, walczyli nie tylko o przetrwanie, ale także o wolność i godność.

Na wystawie można obejrzeć wiele fotografii upamiętniających tragedię przymusowych robót, m.in. zdjęcia chłopów stojących w kolejce do rejestracji, rodzinne portrety u niemieckich gospodarzy, zdjęcia transportów osób wysyłanych do kopania okopów czy fotografie wykonywanych przez Polaków prac rolnych.

Wśród eksponatów znajdują się także niemieckie dokumenty, np. wewnętrzny okólnik o obowiązkach polskich robotników w Rzeszy, "arbeitskarte" - kartę pracy wywiezionej osoby. Widzowie mogą także obejrzeć tzw. "petkę", czyli znak rozpoznawczy polskich robotników przymusowych w III Rzeszy.

Wzruszającym dokumentem, który znajduje się na wystawie, jest list dziecka wysiedlonego z Zamojszczyzny, które opisuje tragedię deportacji. "Deszcz ze śniegiem padał na nas po prostu jakby niebo nad nami płakało (...) I dalej czekaliśmy zmiłowania Bożego i wyglądaliśmy zza drutów jak te ptaki zamknięte w klatkach" - pisała 13-letnia Marysia.

W czasie II wojny światowej na przymusowe roboty do Niemiec deportowano ok. trzech mln osób - mówił Pawłoś - większość z nich, blisko 80 proc., pochodziła z polskich wsi. "Najczęściej byli to ludzie młodzi, pełni sił, ale zdarzały się także przypadki deportacji całych rodzin, również z małymi dziećmi" - dodał.

Jego zdaniem, warunki, w których znaleźli się polscy robotnicy przymusowi, były różne. "Zdarzało się, że mieszkańcy polskiej wsi trafiali do przemysłu, do bardzo ciężkiej pracy, gdzie nie znając procesu technologicznego byli narażeni na szykany ze strony nazistów" - mówił Pawłoś.

"Wielu polskich robotników przymusowych trafiało do rodzin, które zupełnie nie identyfikowały się z narodowo-socjalistyczną ideologią" - mówił Pawłoś i podkreślił, że w tych rodzinach Polacy byli często przyjmowani jako członkowie rodzin.

"Zdarzały się przypadki, że Niemcy, którzy stracili swojego syna na froncie, chcieli zatrzymać przy sobie młodych Polaków czy młode Polki i powierzyć im swoje gospodarstwa" - dodał.

Jednak - jak zaznaczył - zdarzały się wśród Niemców również negatywne zachowania wobec Polaków. "W wielu przypadkach Niemcy tracąc swoich najbliższych - mówił Pawłoś - mścili się na Polakach obwiniając ich za los swoich dzieci, zamiast kierować pretensje do władz, które sami wcześniej wybrali".

Wystawę zorganizowała Fundacja "Polsko-Niemieckie Pojednanie" we współpracy z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.

Fundacja "Polsko-Niemieckie Pojednanie" zajmuje się wypłatami niemieckich odszkodowań dla byłych więźniów obozów koncentracyjnych i robotników przymusowych III Rzeszy, niesieniem pomocy żyjącym ofiarom nazizmu, zachowywaniem pamięci oraz zbliżeniem pomiędzy Polakami i Niemcami.